

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 stycznia 2014 r. w S.

sprawy W. K. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale D. G. (1) i J. S. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołań W. K. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 19 września 2012 roku nr (...)/społ. i (...)/społ.

I. **oddala odwołania;**

II. **zasądza od W. K. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 (stu dwudziestu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 19 września 2012 roku nr (...)Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.stwierdził, że **J. S. (1)**jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek E. W. K. (1)podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 23 lutego 2010 r. do 30 czerwca 2010 r.

Tego samego dnia ten sam organ wydał decyzję nr (...).(…), którą stwierdził, że **D. G. (1)**jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek E. W. K. (1)podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie 1 września 2009 r. do 30 czerwca 2010 r. obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Jako podstawę faktyczną do wydania obu decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że zawarł on z oboma zainteresowanymi umowy o dzieło, których przedmiotem było przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. W oparciu o powyższe uznano, że przedmiotem umów o dzieło było dokonanie określonej czynności

faktycznej w postaci przeprowadzenia cyklu szkoleń, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Organ rentowy podkreślił, że płatnik sam podał do protokołu przesłuchania z dnia 6 września 2011 roku, że wykonanie umowy o dzieło nie polegało na nauczaniu konkretnych umiejętności, a jedynie zaprezentowaniu technik pamięciowych i koncentracji. Wykonawca otrzymywał od płatnika spis tematów jakie należy poruszyć przy wykonywaniu umowy, a zatem wielokrotnie odtwarzał program szkolenia, z którego uprzednio został przeszkolony przez płatnika. Zadaniem wykonawcy było zaś zarezerwowanie Sali, dokonanie opłat, pobieranie opłat od uczestników, przeprowadzenie prezentacji według programu udostępnionego przez płatnika, skopiowanie materiałów dla uczestników. Zdaniem organu rentowego taka konstrukcja treści umów i celu, dla którego została zawarta, pozwala uznać je za umowy o świadczenie usług.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się W. K. (1), który wniósł o ich zmianę przez ustalenie, że zainteresowane jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek E. W. K. (1), nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Odwołujący zarzucił organowi rentowemu błędne uznanie realizowanych między stronami umów za umowy o świadczenie usług. Wskazał, że mając na uwadze treść umów łączących strony oraz zgodny zamiar stron i cel umów, zainteresowane zobowiązane były do osiągnięcia określonego rezultatu w postaci zorganizowania i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji, pozyskania uczestników, przeprowadzenia prezentacji w obecności uczestników, odpowiadających z góry ustalonym warunkom. Przeprowadzenie zaś prezentacji znajdowało materialne ucieleśnienie w postaci konspektu i materiałów z prezentacji. Zainteresowane wykonując umowy o dzieło posiadały szereg obowiązków związanych z osobistym wykonaniem dzieła, np. przeprowadzenie na własny koszt i ryzyko akcji promocyjnej, pozyskania pomieszczeń, przeprowadzenie prezentacji według określonych wymagań, zorganizowanie zaplecza technologicznego, przekazywanie materiałów. Nadto zainteresowanym przysługiwało wynagrodzenie tylko w przypadku, gdy rezultat w postaci zorganizowania i utworzenia doraźnej placówki do przeprowadzania poszczególnych technik pamięciowych i koncentracji oraz w postaci przeprowadzenia tej prezentacji w obecności uczestników został osiągnięty. Powyższe wskazuje zatem, że to zainteresowane ponosiły ryzyko i odpowiedzialność za osiągnięcie określonych rezultatów. Zdaniem odwołującego okoliczność ta również przemawia za uznaniem przedmiotowych umów za umowy o dzieło.

Niezależnie od powyższego odwołujący wskazał, że organ rentowy ograniczył się tylko i wyłącznie do przywołania ogólnych twierdzeń, przytoczenia przepisów i orzeczeń - nie dokonał analizy umów łączących strony, w uzasadnieniu zaskarżonych decyzji nie wskazał faktów, które uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł oraz przyczyn, z powodu których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, w toku postępowania kontrolnego nie przesłuchał zainteresowanych w sprawie.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podnosił argumentację tożsamą z zawartą w zaskarżonych decyzjach. Podkreślił przy tym, że umowy zawarte przez zainteresowanych z płatnikiem składek nie wskazują, że dziełem było osiągnięcie rezultatu w postaci pozyskania kursantów, wniesienia przez nich opłat za kurs i nauczania kursantów określonych umiejętności. Umowy zawarte przez płatnika z zainteresowanymi były umowami starannego działania i miały na celu wykonanie czynności powtarzających się.

Postanowieniami z dnia 3 października 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z odwołań W. K. (1) od wyżej wymienionych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Na rozprawie w dniu 22 stycznia 2014 r. pełnomocnik odwołującego się dodatkowo wniósł o zasądzenie na rzecz W. K. kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

W. K. (1) prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, dokonanego w Urzędzie Miasta S.nr (...) pod nazwą E.– Studia (...).

Przedmiotem wymienionej wyżej działalności od 1999 roku jest organizacja prezentacji efektywnych technik uczenia się dla dorosłych i dla dzieci. W związku z powyższym W. K. (1) zatrudniał osoby, które posiadały umiejętność pracy z dziećmi, miały wykształcenie pedagogiczne, przy czym wymóg posiadania wykształcenia pedagogicznego dotyczył osób zgłaszających się do pracy z ogłoszenia, w przypadku osób znanych płatnikowi – wymóg ten miał zastosowania, jednak osoby te również musiały mieć doświadczenie w pracy z dziećmi np. w szkole lub przedszkolu. W większości byli to nauczyciele, ale również córka nauczycielki, udzielająca dzieciom korepetycji.

Dowód:

- zeznania W. K. (1) złożone na rozprawie w dniu 22.01.2014 r. w wersji elektronicznej;
- protokół przesłuchania W. K. (1) z 19.07.2011 r. – k. 109-111 akt kontroli dot. J. S.;
- protokół przesłuchania W. K. (1) z 6.09.2011 r. – k. 113 akt kontroli dot. J. S.;
- protokół przesłuchania W. K. (1) z 24.10.2011 r. – k. 117 akt kontroli dot. J. S.;
- protokół przesłuchania W. K. (1) z 31.10.2011 r. – k. 131-135 akt kontroli dot. J. S..

W ramach wykonywania wymienionej wyżej działalności gospodarczej, W. K. (1) zawarł z zainteresowanymi umowy nazwane przez strony – „umowami o dzieło”.

Niesporne.

Na podstawie umowy nr (...) z dnia 6 września 2009 roku, zawartej pomiędzy J. S. (1) i (...) Studia (...), reprezentowanym przez W. K. (1), J. S. (1) zobowiązała się do przeprowadzenia w okresie od 7 września 2009 r. do 30 czerwca 2010 roku cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się, za wynagrodzeniem brutto w wysokości 75 % wpłat od uczestników tych szkoleń. Strony przewidziały, że wypłata wynagrodzenia będzie następować co miesiąc, najdalej w ciągu 14 dni po przedstawieniu rachunku zamawiającemu.

J. S. (1) w czasie trwania umowy wystawiła w dniach 18.11.2008r., 25.01.2010r., 26.02.2010r., 31.03.2010r., 30.04.2010r. oraz 28.06.2010r. rachunki określające wynagrodzenie za wykonaną pracę. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwoty z przedłożonych rachunków.

W czasie obowiązywania umowy z dnia 6 września 2009r. J. S. (1) w okresie od 1 września 2009r. do 22 lutego 2010r. polegała pracowniczym ubezpieczeniem społecznym z tytułu zatrudnienia w Fundacji (...).

Dowody:

- umowa o dzieło z dnia 6.09.2009 r., k. 7 akt kontroli ZUS dot. J. S.;
- rachunki, k. 8 -13akt kontroli ZUS dot. J. S.;
- świadectwo pracy z 1.03.2010 r. – k. 867 akt kontroli dot. J. S..

Na podstawie umowy nr (...) z dnia 20 sierpnia 2009 roku, zawartej pomiędzy D. G. (1) i (...) Studia (...), reprezentowanym przez W. K. (1), D. G. (1) zobowiązała się do przeprowadzenia w okresie od 7 września 2009 r. do 30 czerwca 2010 roku cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się, za wynagrodzeniem brutto w wysokości 75 % wpłat od uczestników tych szkoleń. Strony przewidziały, że wypłata wynagrodzenia będzie następować co miesiąc, najdalej w ciągu 14 dni po przedstawieniu rachunku zamawiającemu.

D. G. (1) w toku trwania umowy wystawiła w dniach 30.10.2009r., 30.11.2009r., 31.12.2009r., 25.01.2010r., 26.02.2010r., 10.05.2010r. oraz 14.06.2010r. rachunki określające wynagrodzenie za wykonaną pracę. Płatnik wypłacił zainteresowanej kwoty z przedłożonych rachunków.

Dowody:

- umowa o dzieło z dnia 20.08.2009 r., k. 8 akt kontroli ZUS dot. D. G.;
- rachunki, k. 9-15 akt kontroli ZUS dot. D. G..

Przedmiotem działania D. G. i J. S. w ramach zawartych z W. K. umów o dzieło było zaprezentowanie uczestnikom szkolenia – dzieciom - technik pamięciowych i koncentracji według ogólnego programu stworzonego przez wnioskodawcę. Obie otrzymały od W. K. (1) ramowe tematy szkoleń, które musiały samodzielnie rozwinąć i zaprezentować dzieciom. Tematy te dotyczyły prezentacji różnych technik pamięciowych, które były pomocne w nauce w szkole. Techniki te opracował W. K. na podstawie literatury, internetu i doświadczenia swojej żony – nauczycielki. Należały do nich: zapamiętywanie ciągu liczb, twarzy, nazwisk, osób, dat historycznych, sporządzanie notatek nieliniarnych. Konspekty do tematów określonych przez W. K. zainteresowane opracowywały samodzielnie. Określały one cel, metodę, przebieg i sposób przekazywania wiedzy o efektywnych technikach uczenia się. Nie mogły bez wcześniejszego uzgodnienia i zgody W. K. tworzyć nowych tematów szkoleń spoza przedstawionego przez W. K. ramowego programu.

W ramach zawartych umów J. S. i D. G. były zobowiązane w szczególności do: przeprowadzenia akcji promocyjnej (wykonanie plakatów itp.) dotyczącej prezentacji - na swój koszt i ryzyko, musiały samodzielnie pozyskać uczestników prezentacji, znaleźć, wynająć i opłacić pomieszczenie w celu przeprowadzenia prezentacji, następnie przeprowadzić cykl prezentacji na podstawie przygotowanych przez siebie i zaakceptowanych przez W. K. konspektów, a także wykonanych przez siebie pomocy dydaktycznych i materiałów pomocniczych.

Prezentacje efektywnych technik uczenia odbywały się cyklicznie w trakcie roku szkolnego, według ustalonego przez W. K. harmonogramu. W. K. zakładał, że na jeden cykl szkolenia będą się składały 30-32 spotkania. Zajęcia odbywały się raz lub dwa razy w tygodniu po ok. 2 godzin. Zainteresowane mogły same określać dzień przeprowadzenia danej prezentacji.

Ocena pracy zainteresowanych polegała na wypełnianiu przez dzieci i ich rodziców po każdej prezentacji ankiet ewaluacyjnych, w których wyrażone były opinie odnośnie przeprowadzonych zajęć. Nie przewidywano sprawdzenia faktycznych umiejętności nabytych przez uczestników szkolenia.

W przypadku niemożności przeprowadzenia zajęć osobiście przez zainteresowane, istniała możliwość przeprowadzenia tych zajęć - za zgodą W. K. - przez innego przeszkolonego w tym zakresie instruktora, którego musiała zorganizować i opłacić osoba niemogąca przeprowadzić zajęć (wykonawca umowy).

Dowody:

- pismo W. K. z 28.10.2011 r. – k. 37 w pliku akt kontroli dot. J. S.;
- kserokopie konspektów i prezentacji, k. 51-107, 415-633 akt kontroli ZUS dot. J. S.;
- listy uczestników – k. 635-649 akt kontroli dot. J. S.;
- ankiety – k. 651-683 akt kontroli dot. J. S.;
- protokół przesłuchania W. K. (1) z 19.07.2011 r. – k. 109-111 akt kontroli dot. J. S.;
- protokół przesłuchania W. K. (1) z 6.09.2011 r. – k. 113 akt kontroli dot. J. S.;
- protokół przesłuchania W. K. (1) z 24.10.2011 r. – k. 117 akt kontroli dot. J. S.;
- protokół przesłuchania W. K. (1) z 31.10.2011 r. – k. 131-135 akt kontroli dot. J. S.;

- pisemne oświadczenie zainteresowanej J. S. (1) – k. 1009-1011 akt kontroli dot. J. S.;

- zeznania W. K. (1) złożone na rozprawie w dniu 22.01.2014 r. w wersji elektronicznej + transkrypcja – k. 122-130 akt sprawy.

W. K. (1) w związku z zawartymi umowami o dzieło nie zgłosił J. S. i D. G. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Niesporne.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołania nie mogły zostać uwzględnione.

Przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia D. G. (1) oraz J. S. (1) ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy wykonywanej przez nie na rzecz płatnika E. – Studia (...) w okresach wskazanych w decyzjach.

Zgodnie z treścią przepisu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.; dalej jako: ustawa systemowa) ubezpieczenia społeczne obejmują:

1. ubezpieczenie emerytalne,
2. ubezpieczenia rentowe,
3. ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),
4. ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe).

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Z kolei z przepisu art. 13 pkt 2 ustawy systemowej wynika, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał w zasadzie tylko fakt, że zainteresowane, w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, wykonywały na rzecz odwołującego czynności, które zostały określone w zawieranych przez strony umowach jako „przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się”, otrzymując w zamian wynagrodzenie. Spór dotyczył zaś tego, na jakich zasadach zainteresowane owe czynności wykonywały – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy o świadczenie usług. Zarzuty podnoszone przez odwołującego się zmierzały bowiem do wykazania, że strony łączyły umowy o dzieło, a w konsekwencji po

stronie płatnika nie powstał obowiązek zgłoszenia zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowych i wypadkowego. W ocenie Sądu płatnik nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność, co więcej, sama specyfika i charakter czynności podejmowanych w toku realizacji każdej z umów przeczy tezie, by były to w istocie umowy o dzieło.

W tym miejscu wskazać należy, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe w niniejszej sprawie najistotniejszym zadaniem Sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowane i ustalenie, czy w ramach zawieranych umów wykonywały one określone „dzieło”, czy też tylko świadczyły na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia.

Umowa ta w istotny sposób różni się więc od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie Sądu ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego (treści umów zawartych pomiędzy stronami, zeznań W. K.) należało uznać, że strony zawarły umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Po pierwsze, bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów.

Po drugie, nie należało tracić z pola widzenia tego, że zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi, umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W jej wypadku niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności.

Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Pogląd o uznawaniu za dzieło również rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego, jakim jest nauczanie jest odosobniony w doktrynie (np. R. L. de B., Zobowiązania, Poznań 1948, str. 557) i nie znalazł poparcia w judykaturze. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdzie chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdzie chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Warto również podkreślić, iż dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Istotnym jest przy tym, iż celem tej umowy nie jest czynność prowadząca do tego rezultatu, lecz samo jego osiągnięcie. W umowie o dzieło chodzi bowiem zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i dokładanej staranności. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej.

Odnosząc to do niniejszej sprawy trzeba wskazać, że strony w pisemnych umowach posłużyły się terminami bardzo ogólnymi, wskazując że przedmiotem umów ma być przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. Jak przy tym wynika z zeznań W. K., faktycznym zadaniem obu zainteresowanych było zaprezentowanie uczestnikom prowadzonych przez siebie szkoleń – dzieciom - technik pamięciowych i koncentracji według ogólnego programu stworzonego przez W. K. w ramach cyklu szkoleń (30-32 zajęcia w roku szkolnym). Tak sformułowany przedmiot umowy nie spełnia więc kryteriów dokładnego określenia „dzieła”. Zdaniem Sądu taki przedmiot umowy w żaden sposób nie spełniał przesłanek dzieła w świetle przepisów kodeksu cywilnego.

W pierwszej kolejności Sąd zwrócił uwagę, że wbrew stanowisku odwołującego się brak było możliwości uznania łączących strony umów za umowy prawa autorskiego, których przedmiotem jest utwór. Za powyższym stanowiskiem przemawia fakt, że ani na etapie zawierania spornych umów, ani w późniejszym okresie przedmiotem uzgodnień stron nie było przeniesienie praw autorskich do utworu, którym miał być - jak twierdzi skarżący - autorski program nauczania stworzony dla konkretnej grupy słuchaczy. Tymczasem, jak stanowi art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (j. t.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.) prawa autorskie przysługują twórcy, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy, jeżeli ustawa lub umowa o pracę nie stanowią inaczej, pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron. Zainteresowane nie były zatrudnione przez W. K. w ramach stosunku pracy, nie ulega

zatem wątpliwości, iż do przejścia ewentualnych autorskich prawa majątkowych nie mogło dojść ex lege, z mocy ww. art. 12 ustawy. W postępowaniu nie wykazano przy tym, aby zawarta została umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych na podstawie art. 41 ustawy, ani aby intencją stron było zawarcie takiej umowy. W ocenie Sądu argumentacja skarżącego zmierzająca do wykazania, że sporne umowy dotyczyły dzieła autorskiego skonstruowana została wyłącznie na potrzeby toczącego się postępowania, w oderwaniu od rzeczywistego stanu rzeczy.

W tym miejscu podkreślić należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003r. (II CKN 269/01, OSNC 2004/9/142) wskazał, że jeżeli przedmiotem umowy o dzieło ma być utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, to przedmiot oznaczenia dzieła powinien być tak określony, aby obowiązkiem przyjmującego zamówienie było dostarczenie zamawiającemu dzieła będącego rezultatem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, ustalonego w skonkretyzowanej przez strony postaci. Jest przy tym bezsporne, że utwór staje się przedmiotem prawa autorskiego, kiedy następuje jego ustalenie, tj. gdy przybiera jakąkolwiek postać, choćby nietrwałą, jednak na tyle stabilną, żeby cechy i treść utworu miały charakter postrzegalny. Sporne w niniejszej sprawie umowy postanowień co do konkretyzacji przedmiotu umowy np. w postaci pisemnych egzemplarzy programu nauczania nie zawierały. Co więcej, jak przyznał sam odwołujący się, W. K. faktycznie nie dążył do przejścia na niego praw autorskich do "utworów" stworzonych przez zainteresowane.

Nie ulega wreszcie wątpliwości, że nawet gdyby za przedmiot umów łączących strony uznać wyłącznie program nauczania stworzony przez zainteresowane dla konkretnej grupy słuchaczy, to trudno byłoby mu przypisać specyficzne cechy autorskie - twórczy charakter, indywidualność, oryginalność. Skarżący w każdym razie cech takich nie wykazał. Przedmiotem działania zainteresowanych w ramach zawartych umów o dzieło było zaprezentowanie uczestnikom szkolenia – dzieciom - technik pamięciowych i koncentracji według ogólnego programu stworzonego przez wnioskodawcę. Zainteresowane otrzymywały od W. K. (1) ramowe tematy szkoleń, które musiały samodzielnie rozwinąć i zaprezentować dzieciom. Zainteresowane nie były uprawnione do samodzielnego ustalania programu szkolenia, wykraczającego poza ramy przedstawionego przez W. K. programu.

Brak jest również podstaw do uznania, że przedmiotem spornych umów było, zgodnie z nazwą nadaną umowom przez strony, wykonanie dzieła w rozumieniu art. 627 k.p.c.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że Sąd orzekający w niniejszej sprawie co do zasady dopuszcza możliwość uznania programów nauczania za dzieło. Poczynione w tym zakresie wywody strony skarżącej od strony teoretycznej są poprawne. Niemniej jednak generalne twierdzenia W. K. nie przystają do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Po pierwsze Sąd zwrócił uwagę, że gdyby istotą pracy zainteresowanych rzeczywiście było tylko przygotowanie i udostępnienie skarżącemu programów nauczania, to takie zobowiązanie można by rozpatrywać pod kątem umowy o dzieło. Jednakże odwołujący się nie zdołał wykazać, aby prowadzony przez zainteresowane cykl szkoleń wymagał - jak to określił - autorskich materiałów szkoleniowych, a nadto - aby przygotowanie takich materiałów było głównym celem umów zawartych z zainteresowanymi.

Co więcej zdaniem Sądu gdyby rzeczywiście - jak deklaruje w niniejszym postępowaniu odwołujący się - istotą zawieranych z zainteresowanymi umów miało być nie tyle prowadzenie szkolenia, co opracowanie programów nauczania, tj. materiałów dobranych indywidualnie pod kątem danego kursu, to okoliczność ta, jak nakazują przyjmując zasady doświadczenia życiowego, zostałyby zaakcentowane w tychże umowach. W ocenie Sądu takiego przedmiotu umów nie można jednak zrekonstruować z ich treści. W punkcie 1 wskazano, iż "dziełem" ma być przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. W. K. w swoich zeznaniach wskazał przy tym, że w ramach zawartych umów zainteresowane były zobowiązane do: przeprowadzenia akcji promocyjnej (wykonania plakatów itp.) dotyczącej prezentacji - na swój koszt i ryzyko, samodzielnego pozyskania uczestników prezentacji, znalezienia i opłacenia pomieszczenie w celu przeprowadzenia prezentacji, a następnie do przeprowadzenia cyklu prezentacji na podstawie przygotowanych przez siebie i zaakceptowanych przez niego konspektów, a także wykonanych przez siebie pomocy dydaktycznych i materiałów pomocniczych. Zdaniem Sądu wskazywane przez odwołującego dodatkowe obowiązki zainteresowanych związane z przedmiotem umowy nie

stanowią samoistnego celu zawarcia umowy z zainteresowanymi, a jedynie sposób realizacji przedmiotu umowy, którym było przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się.

Obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć - choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program - nie można uznać za dzieło, ponieważ nie przynoszą one konkretnego, samoistnego, oznaczonego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło, o czym była już mowa powyżej, powinien mieć indywidualny charakter i niezależny od działania wykonawcy byt, wiążący się z możliwością uzyskania samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Powyższego z całą pewnością nie można powiedzieć o przedmiocie umów zawartych przez skarżącego z zainteresowanymi.

W przypadku przeprowadzenia zajęć szkoleniowych z technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać kursantom. W tym miejscu podkreślenia przy tym wymaga, iż nie ma podstaw do kwalifikowania danej umowy jako umowę o dzieło tylko na tej podstawie, iż niektóre czynności wykonywane w jej ramach mają charakter dzieła (por. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, Lex nr 885011; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r., I Ca 83/08). Oczywistym jest, iż prowadzenie wszelkiego rodzaju szkoleń czy kursów wymaga od prowadzącej je osoby wcześniejszego przygotowania materiałów dydaktycznych. Czynności te nie przesądzają o istocie stosunku zobowiązaniowego, a jedynie umożliwiają weryfikację jego prawidłowej realizacji.

Należy nadto wskazać, że nie stanowi cechy wyróżniającej szkolenia prowadzone przez zainteresowane - w sposób umożliwiający przyjęcie koncepcji umów o dzieło - fakt, że zainteresowane zobowiązane były do przygotowania programów indywidualnie dla danego cyklu szkoleń. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że rzeczą typową dla każdego rodzaju edukacji jest bowiem przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów, w oparciu o które realizuje program nauczania w danych jednostkach czasowych. Zmaterializowanie takich czynności na piśmie czy też nośniku elektronicznym nie pozwala na utożsamianie ich z dziełem, którego zdaniem skarżącego dotyczyły sporne umowy, albowiem umowy te de facto dotyczyły przeprowadzenia zajęć. To właśnie przyprowadzenie zajęć było usługą, o której wykonanie umówiły się strony. Przygotowanie programu nauczania i materiałów do poszczególnych zajęć miało zaś charakter jedynie pomocniczy. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy tym każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem obowiązku starannego działania, nie przesądzając charakteru wykonywanych czynności jako dzieła. Co więcej Sąd zwrócił uwagę, że W. K. nie zdołał udowodnić, zgodnie ze swoimi twierdzeniami, iż programy nauczania, które przygotowywały zainteresowane były zindywidualizowane dla potrzeb konkretnych grup i miały niepowtarzalny charakter. Jedyne przedłożone w tym zakresie dowody w postaci dokumentów, a mianowicie konspekty i programy tematyczne świadczą o okoliczności przeciwnej. Wskazywane w nich tematy zajęć są bowiem powtarzalne. Na marginesie Sąd zwraca uwagę, iż programy nauczania przedłożone przez W. K. do akt ZUS sporządzone zostały nie przez zainteresowane, a zatem nie stanowią dowodu na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Niemniej jednak analiza tychże dokumentów w całokształcie okoliczności, niewątpliwie wspólnych dla spraw o ustalenie istnienia obowiązkowych ubezpieczeń społecznych w stosunku do osób, z którymi skarżący zawierał tożsame umowy nie pozwala na uznanie ich za dzieła, skoro, jak już wyżej zostało wskazane, przedmiotem zobowiązania zainteresowanych było przygotowanie i przeprowadzenie zajęć w ramach cyklu szkoleń tematycznych, a nie sporządzenie programów nauczania.

Również przyjęty sposób ustalania wysokości oraz wypłaty wynagrodzenia świadczy przeciwko możliwości uznania spornych umów za umowy o dzieło. Wynagrodzenie wypłacane było zainteresowanemu bez względu na efekt końcowy, wyłącznie w oparciu o wysokość wpłat uzyskanych od osób uczestniczących w przeprowadzonych zajęciach dydaktycznych. Wynagrodzenie ulegało stosownemu obniżeniu w sytuacji mniejszej ilości słuchaczy. Zainteresowane otrzymywały zatem wynagrodzenie za wykonane czynności - przeprowadzone zajęcia dla danej grupy słuchaczy, a nie za osiągnięcie rezultatu. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że na wysokość wynagrodzenia nie miała wpływu

jakość przygotowanych materiałów. Otrzymanie i wysokość wynagrodzenia nie zostały także uzależnione od wyników szkolenia osiągniętych przez grupy nauczone przez zainteresowane.

Nie bez znaczenia dla oceny spornych stosunków zobowiązaniowych pozostaje wreszcie fakt, iż polegały one na długookresowym zatrudnieniu i polegały na powtarzalnym wykonywaniu czynności tego samego rodzaju. Powyższe stoi na przeszkodzie uznaniu, że wykonywane były odrębne, indywidualne umowy o dzieło.

Reasumując, Sąd podzielił stanowisko organu rentowego, zgodnie z którym sporne umowy nie były umowami o dzieło z uwagi na to, że ich przedmiot nie stanowił konkretnego, indywidualnego oznaczonego rezultatu - dzieła. Umowy zostały skonstruowane i były realizowane w sposób zakładający realizację zespołu czynności i zadań (przygotowanie programu zajęć, przygotowanie pomocy naukowych, przeprowadzenie zajęć). Liczba przeprowadzonych zajęć nadaje im charakter czynności powtarzalnych, nawet jeśli zajęcia te podzielono na części (skarżący wskazał, że na jeden cykl szkolenia składało się 30-32 spotkania). W ocenie Sądu stronom umów nie chodziło zatem o rezultat usługi, ale o same usługi polegające na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć w ramach szkolenia z technik pamięciowych i koncentracji oraz efektywnych technik uczenia się. Nazwa umowy i posługiwanie się przez jej strony terminologią służącą podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło nie stanowią elementów decydujących samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od rzeczywistego przedmiotu tej umowy, sposobu i okoliczności jej wykonania.

Tym samym, stosownie do art. 477¹⁴ §1 k.p.c., Sąd oddalił oba odwołania jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. wyroku, na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późn. zm.). Skoro bowiem płatnik przegrał zainicjowany przez siebie proces, to zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą prawnym. Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Z uwagi na fakt, iż niniejsze postępowanie dotyczyło dwóch odrębnych spraw połączonych jedynie przez Sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, pełnomocnikowi należało przyznać wynagrodzenie liczone od każdej sprawy osobno, tj. w kwocie 120 zł (2 x 60 zł).